

OJCZYŻNA WIIERSZEM

Tadeusz RÓŻEWICZ

oblicze ojczyzny

*ojczyżna to kraj dzieciństwa
miejsce urodzenia
to jest ta mała najbliższa
ojczyżna*

*miasto miasteczko wieś
ulica dom podwórko
pierwsza miłość
las na horyzoncie
groby*

*w dzieciństwie poznaje się
kwiaty zioła zboża
zwierzęta
pola łąki
słowa owoce*

ojczyżna się śmieje

*na początku ojczyżna
jest blisko
na wyciągnięcie ręki*

*dopiero później rośnie
krwawi
boli¹*

¹ Wiersz ten znajduje się m.in. w tomie *Poezja*, t. 2, Kraków 1988, s. 321.

Ks. Jan SOCHOŃ

*Wieczorem, po dniu ciężkim od deszczu,
rozpoznaję ziemię olszyn i delikatnych jodeł,
sosny żywicą pocięte, zapach mleka
rano, przy wodopoju.*

*Lecz czy to na pewno mój kraj?*²

Ludmiła MARJAŃSKA

RZEKI POLSKIE³

*Kraj zaczynamy widzieć poza krajem.
Z oddalenia nabiera właściwego kształtu,
który podobny sercu.*

*To gałęzie rzek
pomagają nam przeżyć widok Neapolu:
panieńska Narew, zaślubiona z Bugiem,
wiejska Wkra i z łacińska brzmiący, senny Liwiec.
Największe i najmniejsze, rozlane wśród łąk
kwitnących kaczeńcami, szczawiem i dziewanną,
podmywające brzegi, niebezpieczne wiosną,
ujęte w betonowe koryta i hojnie
darzące żółtym piachem.*

*Strumienie, gdzie pstrągi,
żywym srebrem błyskają, i wody, gdzie łoś
odbywa swoje gody. Nad brzegami rzek
melancholijnie tkwią zarysy wierzb.
I za tym właśnie tęskni się w Paryżu.*

² Wiersz wcześniej publikowany w tomiku *Paryż i inne wiersze*, Kraków 1989, s. 12.

³ Wiersz publikowany w tomiku *Rzeki*, Warszawa 1969, s. 30.

Ks. Jerzy SZYMIK

OJCZYZNA. TRYPTYK

Dziadkom
Antoniemu i Teodorowi

I

*Otaczał go pewien rodzaj niefrasobliwości,
bo wiedział jakby więcej niż tu wypadło.
Uparta pogoda oczu
w długich pasmach bólu leczonego wiarą.
Przeźroczysty, zastuchany.
Żyjąc w ten sposób
umiera się niepostrzeżenie
i nie jest się ciężarem
tak teraz jak przedtem.
Tylko
w struktury genetycznych kodów
coraz potężniej
wpisuje się miłość.*

II

*W brązowych tonacjach
fotografii z Westfalii
(Zur Erinnerung..., Bottrop 1918)
wszystko jak należy:
wąsy i falbanki,
zakłete w papier życie,
złudzenie dostatku.
Piętnastoletni
w prawym, górnym rogu,
jeszcze nie wie
(z żywej strony czasu
widać nieco więcej):
powstania i miłość,
synowie, krwotoki,
długie chwile milczenia,
oszustwo historii,
starość niedołączna.
W piętnastoletnich oczach
błysk przeczucia prawdy:
nic się nie ułoży*

do końca szczęśliwie,
 tęsknota za czułością
 nie spełni się tutaj.
 Ale nie wie,
 jak będzie umierał:
 szczupły i wyniszczony,
 z dziurawą pamięcią.

III

Tak mało pamiętam,
 choć byłem kochany
 i noszę w sobie
 ich wiarę i lęk,
 tę samą barwę głosu,
 podobny kształt dłoni,
 zdziwienie wyrażane
 znajomym ruchem brwi.
 Ale wiem:
 ich groby są dowodem
 przeciwko śmierci.
 Nie mogli
 tylko cierpieć, marzyć
 i przegrać w pół kroku.

Ojcu

Co mam zrobić, Tato?
 opowiedzieć jak się staczam, dźwigam, żyję?
 jak wygląda moje szczęście w nieszczęściu?
 jak moje dziwactwa i rysy upodabniają się do Twoich?
 zapalić z Tobą papierosa?
 poprawić poduszkę?
 schować okulary,
 które odłożyłeś jesienią, jak to się wszystko stało?
 robić swoje jak gdyby nigdy nic?
 zaufać kielichom na ołtarzach, w których nasza bezradność?

Nie wiem.

Milczysz, jak zawsze daleki od patosu.

Wrastam cicho w Tego, który jest i Ojcem, i Synem.

maj '90

Mamie

*nad nami trzy barwy:
siność,
róż potyskujący
i blady, chorowity błękit.
A przy nas świerszcze, ich cykanie wytrwale.
Też nowy księżyc, ostry sierp. Srebrzystość sama.
Za nami odgłosy dzieci, uderzenia piłki.
Ze wzgórza, zza mgły, świst siekiery,
zwielokrotniony krzyk rozszczepianego drzewa.
Ty ubrana na białe.
Tylko kreski czarne na niedzielnym sweterku,
jak przypomnienie ciemnej strony bycia.
Świeca, spokój.*

*Barwy sierpnia.
Zapowiedzi, tajemnice, wdzięczność*

18 sierpnia 1996 r.

Paweł PRZYWARA

MARYJA STOJĄCA NA GOLGOCIE

*krzyżowy ogień uczuć i
wyczerpanie
patrzysz
do dna moich oczu
stąpasz po nim
nie schodząc
jak po wodzie
której uląkł się Piotr*

*źródła Twoje
uderzają teraz
w moim sercu
ich brzegami są
skarpy krwi*

*zatrzymaj mnie
w kropli
która wodą i czerwienią naraz jest
rozstania
Synku*